

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.  
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

### Prenumerata wynosi:

Początek w państwie anstryackim niemieckim	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
do Włoch, Francji, Anglii, Belgii, Szwajcarii, Turcji i innych państw, należących do związku pocztowego	24 zhr.	6 zhr.	2 zhr. 50 ct.
	28 zhr.	7 zhr.	3 zhr.
	32 zhr.	8 zhr.	3 zhr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.  
Listy z pieniędzmi i przesyłkami pieniężnymi na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracji Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niepościągane nie podlegają opłacie pocztowej. — Listów nieregularnych nie przyjmuje się.  
Reklamatorów nadsyłanych nie zwraca się.

# CZAS

### Prenumeratę przyjmują:

Administracja „CZASU“ w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowski, handel Z. Skalski, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza plac Maryacki 1. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafikę Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafikę drobnym drukiem (petit) za pierwszy raz 10 cent, za każdy następny po 5 cent. Nadesłane (a ogłoszenia i prenumeratę) przyjmuje się we Lwowie: Biuro dzienników ulica Karola Ludwika 1. 9; w Paryżu: wyłączenie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę) p. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurtie, Rne du Chemin de fer 44); w Wiedniu: p. Haasenstein & Vogler (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norimberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę) p. H. Goldschmidt & C.; w Frankfurtu: n. M. G. K. Daube & C. W Warszawie przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Fendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

## Przedpłata na „CZAS“

od 1 kwietnia 1889 r.

### Z przesyłką pocztową w państwie Austriackim:

na pół roku	na cały rok 24 zhr.	na 1 miesiąc
zhr. 12	zhr. 6	zhr. 2-50

### Z przesyłką pocztową do Niemiec:

na pół roku	na cały rok 56 marek.	na 1 miesiąc
26 marek	14 marek	6 marek.

Uprasza się o wcześnie zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Reklamacje prenumeratorów o niedosłanie Nra mogą być uwzględnione tylko w przeciągu 3 dni od daty dotychczasowego Nru dziennika. Numer zagubione mogą być dostarczone o ile zapas starczy za gotówkę lub za zaliczką po cenie 12 cent. za każdy Numer.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracja Czasu w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać przekazem pocztowym.

Cena „CZASU“ zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego Numeru.

Miejscową prenumeratę (kwartalnie 5 zhr., miesięcznie 2 zhr.) przyjmuje Administracja „Czasu“, tudzież agencje pp. Ignacego Herza biuro dzienników i ogłoszeń przy placu Maryackim 9, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach pod l. 27, sprzedaż gazet Win. Kuklińskiego w hall Sukiennic 1. 6, księgarnia Stan. A. Krzyżanowski w rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, handel Kretschmera i główna trafikę w Rynek głównym.

PP. Prenumeratorowie „Czasu“ we Lwowie zechcą składać przedpłatę na miejscu w Blurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika 1. 9.

### Od Administracji „Czasu“.

PP. Prenumeratorowie Czasu mogą nabywać w Administracji: Podręcznik prawnicy, książka dla ludu, zawierająca przykłady próśb, podań, skarg, reversów, kwitów i t. p., przez Dra A. Cinciałę, z opłatą przesyłką 2 zhr. 70 centów, następnie kompletne, ozdobnie oprawne w angielskie płótno ze złotymi wyciskami dzieła Juliusza Słowackiego w 6 tomach i „Ramoty“ Augusta Wilkowskiego, najznakomitszego humorysty polskiego, w 6 tomach, razem za 5 zhr.; zaś dzieła Adama Mickiewicza pięknie oprawne w 4 tomach za 2 zhr. i dzieła Wincentego Pola w 10 sporych tomach za 10 zhr. 50 ct.

## Przegląd Polityczny.

Kraków 26 marca.

Izba poselska obradowała w piątek i sobotę nad drugim tytułem etatu ministerstwa oświaty „nadzór szkolny.“ Po zamknięciu dyskusji przemawiał jako jenerał mowa lewicy dep. Dunreicher, a dziś przyjdzie do głosu jenerał mowa prawicy dep. Szulke.

Gabinet p. Tiszy ma uleść zupełnej rekonstrukcji. Początek w tym kierunku uczyniono już onegdaj, gdy Najj. Pan przyjął dymisy Oczego i Fabinyego, powierzając ostatniemu tylko powierniczo zawiadowstwo wydziałem sprawiedliwości, podczas gdy minister komunikacji Barosz, znany ze swej żelaznej energii, obejmuje w tych trudnych czasach przewidywanie kierownictwo spraw wewnętrznych. Dalsze zmiany mają nastąpić po zakończeniu dyskusji nad ustawą wojskową. Widocznie pragnie p. Tisza, aby przed reformami budżetowymi, które zapewne będą również burzliwymi, stanąć do walki z siłami zmocnionymi i świeżymi. Co do tych zmian kursują dość zgodne wersje. I tak, teść ministra sprawiedliwości ma objąć prof. Dezzydery Szilargy; ministrem skarbu ma zostać sekretarz stanu Wekerle; jako następca ministra handlu hr. Szechenyi wymieniają hr. Juliusza Szaparego. W ostatnim wypadku podałby się do dymisji także sekretarz stanu w ministerstwie handlu Madlekowicz. Sekretarzem stanu w ministerstwie sprawiedliwości ma zostać wiceprezydent Izby poselskiej Aleksy Bokrosz, a sekretarzem stanu w ministerstwie handlu profesor i poseł Ludwik Lang. Mówią również, iż nastąpi także zmiana w osobie ministra dla Kroczy. Stan zdrowia p. Bedekowicza ma być od dłuższego czasu zbyt nadwątły, a jako jego następcę wymieniają bar. Inkecy lub Emeryka Jospowicza. Sonn- u. Montags-Ztg twierdzi w końcu, iż jeśli nie względy polityczne, to wpływy rodzinne zmuszą także samego Tiszę do ustąpienia już w krótkim czasie. Jako następce jego wymieniają w pewnych kołach p. Kallaya, obecnego wójskowego ministra skarbu.

Ubożny cel stanowiąca, jakie w parlamencie niemieckim w czasie rozpraw nad interpelacją o zakaz dalszego wychodzenia Volks Ztg zajął minister spraw wewnętrznych Herrluth i jakie rząd sam mógł mieć w skutecznym niensprawiedliwionego zakazu pisma Volks Ztg, zaczynają się wyjaśniać. Minister odmówił ze swej strony wszelkiego wdawania się w tę sprawę, oświadczył tylko, że komisja Rzeszy, jako jedynie kompetentna w tej sprawie, ma rzecz całą rozstrzygnąć. Komisja ta uzna zapewne zakaz oparty na zarzucie, że artykuły Volks Ztg słałyby czynny przewrót, za nieusprawiedliwiony, ponieważ Volks Ztg nie jest pismem socjalistycznym, a wówczas ma się okazać to, co już napomykała Nordd. Allg. Ztg, t. j. luka w ustawodawstwie.

Jak zaś luka ta ma być wypełnioną, o tem dają już pewne wyobrażenia wiadomości, jakich sobie w kołach parlamentarnych udzielają względem projektu rządowego przedłożonego Radzie związkowej niemieckiej co do zastąpienia dotychczasowej ustawy przeciw socyalistom uzupełnieniem kodeksu karnego i ustawy prasowej.

W myśl projektu tego wszelkie drażnienia opinii publicznej przeciw rządowi mają być zaliczone do kategorii zdrady stanu, wszelkie zaś wzniecania nienawiści jednej klasy ludności przeciw drugiej do kategorii naruszenia porządku publicznego, a wszelkie groźne zaczepki wymierzone przeciw głównym podstawom państwa, jak przeciw monarchii, małżeństwu i prawu własności mają podlegać ciężkim karom. W razie zapadnięcia wy-

roku sądowego w sprawach podniecania jednej klasy przeciw drugiej, lub w sprawach usiłowania zagrożenia monarchii, małżeństwa i prawa własności, zyskuje nadto policja upoważnienie do wydalenia skazanego z miejsca pobytu lub z granicy państwa na czas pewien, który aż do lat pięciu rozciągać może.

Nadto ma być w ustawie prasowej umieszczonym postanowienie, że w razie zapadnięcia wyroku sądowego przeciw dziennikowi o dopuszczeniu się podżęgań do którychkolwiek z wymienionych poprzednio zbrodni lub przestępstw, dalsze wychodzenie dziennika może być przez policję zakazanem.

Wyraz „socjalna-demokracja“ jest w oznaczaniu powyższych zbrodni zupełnie wypuszczone, szerokie więc pole, jakie się tu dowolności podlega, podczas gdy minister komunikacji Barosz, znany ze swej żelaznej energii, obejmuje w tych trudnych czasach przewidywanie kierownictwo spraw wewnętrznych. Dalsze zmiany mają nastąpić po zakończeniu dyskusji nad ustawą wojskową. Widocznie pragnie p. Tisza, aby przed reformami budżetowymi, które zapewne będą również burzliwymi, stanąć do walki z siłami zmocnionymi i świeżymi. Co do tych zmian kursują dość zgodne wersje. I tak, teść ministra sprawiedliwości ma objąć prof. Dezzydery Szilargy; ministrem skarbu ma zostać sekretarz stanu Wekerle; jako następca ministra handlu hr. Szechenyi wymieniają hr. Juliusza Szaparego. W ostatnim wypadku podałby się do dymisji także sekretarz stanu w ministerstwie handlu Madlekowicz. Sekretarzem stanu w ministerstwie sprawiedliwości ma zostać wiceprezydent Izby poselskiej Aleksy Bokrosz, a sekretarzem stanu w ministerstwie handlu profesor i poseł Ludwik Lang. Mówią również, iż nastąpi także zmiana w osobie ministra dla Kroczy. Stan zdrowia p. Bedekowicza ma być od dłuższego czasu zbyt nadwątły, a jako jego następcę wymieniają bar. Inkecy lub Emeryka Jospowicza. Sonn- u. Montags-Ztg twierdzi w końcu, iż jeśli nie względy polityczne, to wpływy rodzinne zmuszą także samego Tiszę do ustąpienia już w krótkim czasie. Jako następce jego wymieniają w pewnych kołach p. Kallaya, obecnego wójskowego ministra skarbu.

Domyśl, któryśm zruśli w sobotę, że podróż hr. Herberta Bisnarka do Londynu będzie miała zapewne na celu uchylenie niedogodności, jaka w przeddzień konferencji w sprawie samońskiej wynika dla Niemiec z dowodów w błękitnej księdze angielskiej złożonych, w których powiedziano, że Anglia odpowiedzialność za postępowanie Niemiec na wyspach samońskich im samym pozostawiać musi, dzielającą też świeżo nadesłane dzienniki wiedeńskie, a między nimi i Fremdenblatt. Dokumentem tym jest list margrabiego Salisburyskiego do posła angielskiego w Berlinie Maleta z d. 19 stycznia, który prostuje do pewnego stopnia słowa ks. Bismarka wypowiedziane w parlamencie, jakoby Anglia szła z Niemcami ręką w rękę w sprawie samońskiej i brzmie dosłownie:

„W rozmowie dzisiejszej z hr. Hatzfeldtem poruszyłem mianą w tych dniach mowę kanclerza. Wyraziłem zadowolenie z jakim czytałem słowa, że kanclerz do dobrych stosunków z Anglią wielką przywiązuje wartość. Ze słowy temi zgadzam się i sympatyzuję z niemi; jedyną uwagą, jaką do słów kanclerza miałem do zrobienia, tyczyła się sprawy samońskiej. Wyraził kanclerza, że w tej sprawie Anglia z Niemcami idzie ręką w rękę, mogłoby łatwo uleść mylnemu tłómaczeniu. Prawda jest, że nasze zdania co do ugody, jaką względem przyszłego zarządu w tych stronach zawrzeć wypadnie, zgadzają się z sobą, ale żeby w zatargach, jakie Niemcy mają obecnie z mieszkańcami wysp samońskich miały iść ręką w rękę, powiedział nie można. Trzymamy się pod tym względem stanowiska ścisłej neutralności i odpowiedzialności, jaką Niemcy za swe postępowanie wzięły na siebie, dzielić z niemi nie możemy. Hr. Hatzfeldt zgodził się z tem zupełnie, co powiedziałem, i wyraził swe przekonanie, że ks. kanclerz w słowach, które wyraził, nie miał zapewne nic innego na myśli, tylko zgodność obu państw co do przyszłych układów.“

Śmierć Piotra Szuwałowa obudziła w Niemczech wspomnienia nadziei w lepsze stosunki z Rosją niż panują obecnie. Piotr Szuwałow urodził się w r. 1827. Jako wojskowy miał rangę generała kawalerii i był kiedyś adiutantem cesarza. W r. 1865 mianowany był gubernatorem prowincji wschodniej, w rok później naczelnikiem wpływowego w Rosji III wydziału, a od roku 1874 do 1879 był posłem w Londynie. W roku 1878 był drugim pemuonikiem na kongresie berlińskim i reprezentantem pokojowej polityki. Kar Aleksandra II miał w nim nieograniczone zaufanie, tak, że go ze względu na potęgę wpływu jego Piotrem IV nazywano. Z chwilą wstąpienia Aleksandra III na tron rosyjski stracił jednak wszelkie względy u dworu i uchylił się od wszelkich spraw publicznych. Jako reprezentant idei pokojowej i zgody z mocarstwami sąsiednimi Piotr

Szuwałow znenawidzonym był w stronnictwie panslawistów. Ożenionym był z Polką. Cierpiącym był już od dłuższego czasu, w ostatnich dniach przybrała choroba jego niebezpieczną postać, tak, że brat jego hr. Paweł Szuwałow, będący obecnie posłem w Berlinie, chociaż na zawiadomienie o niebezpiecznym zwrócić choroby udał się bezwzględnie do Petersburga, już go żywego nie zastał.

W Paryżu na uczcie, jaka się odbyła na cześć dawnego posła lotaryńskiego Antoine, zabrał ostatni głos i przemówił w tym dniu więcej duchu: „Mieszkańcy Alzacji i Lotaryngii nie poddawali się dotąd rozpacz, bo pokładali wielką ufność w siłę zgodnej Rzeczypospolitej. Dziś postrzeżeni są w głębokiej boleści, patrząc na rozdarcie sił, na jakie narażają Rzeczpospolitą ambicje osobiste i awanturnicza polityka jendostek. Drżą oni na samą myśl o smutnych skutkach, jakie to dla Rzeczypospolitej, dla Francji i dla nich spowodować może. Opuszcili więc braci alzackich i przyszedłem w ich imieniu wzywać Francuzów do upamiętania się i zgody.“

Dzienniki oportunistyczne chwaliły myśl przewodnią tej mowy; boulangizystowskie organa odzywają się, że Bismark i Constans mają wspólny interes w zwalczaniu Boulanger'a i dlatego sprowadził Constans Antoine'a. Figaro zaś i Débats żałują, że Antoine wywrzelił się skromnej roli, która mu była do twarzy i chce odegrać jakąś rolę, do której może nie dorosł.

Na wieść, że Boulanger zamierza w przyszłych wyborach podać się na kandydata w Perpignan, gdzie dotąd Floquet był obieranym, ogłasza ostatni, że mu z wielu przyczyn, a mianowicie z tej, że dawny naczelnik wydziału z jego gabinetu mianowanym został prefektem, nie wypada występować tam w roli kandydata, wzywa więc wyborców, aby z łona obywateli perpignackich wybrali takiego, któryby umiał godnie wystąpić przeciw kandydatowi szarlatanowi i awanturnikowi. Zaczyna się więc znów powtarzać to, co się już wydarzyło w wyborach paryskich, że nikt nie okazywał ochoty współzawodniczenia z Boulangerem i skończyło się nareszcie na rzeźniku Jacques z przedmieścia, którego łatwo mu było pokonać.

Nord omawiając stosunki serbskie powiada, że po wyjeździe króla mają teraz rejenci swobodę działania, chwali okólnik Tauszanowicza i wyraża nadzieję, że kwestya powrotu królowej Natalii rozwiązana zostanie między nią a rejentami w sposób najbardziej sprzyjający interesom państwa.

W Belgradzie zapowiadano, że dziennik urzędowy ogłosi niezadługo cały szereg zmian w obsadzeniu urzędów administracyjnych i policyjnych. Dobrzy urzędnicy mają być zatrzymani bez względu na ich przekonania polityczne.

W liście Cankowa do Bułgarów była, jak wiadomo wzmianka, iż car wyraził nadzieję, że Bułgarzy będą umieli sami pozbyć się swego księcia, a wtenczas on stosowniejszy zaproponuje kandydatów. Odnosnie do tych słów odzywa się organ rządu bułgarskiego Swoboda w te słowa:

„Nem się zdaje, że oczekiwania cara nie spełnią się. Minęły już czasy, kiedy jeszcze nikt w Bułgarii nie znał właściwych zamiarów Rosji względem kraju tego i kiedy jeszcze do zdania rosyjskiego przywykiwano pewną wartość. Odtąd dożyliśmy już, które właściwie oblicze Rosyi odkryły i dały w niej poznać nieprzyjaciela Bułgarów. Dotąd okazywało się to z dzienników rosyjskich i z zajęć takich, jak sprawki zbroja Nabokowa, dziś zeznanie nieprzyjaciela checi dla Bułgarów wychodzi już z ust samego cara. O złych zamiarach jego względem Bułgarów nie możemy teraz już wątpić i oddawać się złudzeniom, jakoby Rosya zmieniła swe zamiary. Nie księcia samego,

ale Bułgarę prześladować car, bo mu jej samodzielności nie miała. Podług jego życzenia, powinna Bułgaria zamienić się w prowincję rosyjską.“

„Czy się Rosya doczeka czegoś podobnego? — Nam się zdaje, że się przy pomocy Bożej nie spełnią życzenia cara. Mamy ufność w Opatrzność Boską. Plany Rosji rozbijają się o silny patryotyzm bułgarski. Do walki za ojczyznę znajdzie jeszcze Bułgar dostatek siły w sobie. Im więcej nieszczęście Rosya dla nas przysposabiać będzie, tembardziej wzrastać będzie odwaga Bułgarów dla obrony ojczyzny.“

Stambulowi i minister sprawiedliwości udali się do Filipopolu.

Wyprawie Wissmanna do wschodniej Afryki rokuje Nord smutny koniec. Świat arabski uważa ją za rodzaj krucjaty, przedsięwziętej przeciw islamowi i zjednoczy wszystkie swe siły, aby ją zniweczył.

Rozprawy nad budżetem ministerstwa wyznać i oświatyły wydobłyż znów na jaw jeden z tych problematów, które przeszło od pół wieku we wszystkich zgromadzeniach parlamentarnych Europy zagrywają stronnictwa i stanowią próbnik zasad. Problem ten powstał, odkąd między świecką a kościelną nauką wystąpiły sprzeczności i pogłębił się rozdział między ustrojem państwa a instytucją Kościoła. Niechodzą już o wieloletni przywilej Kościoła, gdy on jeden szerzył oświatę zgodnie ze swą misją duchową nauczania narodów, ale o to, aby szkoła zachowała ducha chrześcijańskiego bez względu na to, czy między ustrojem państwowym a kościelnym zmienił się dawny stosunek wspólności. We Francji katolicy przed czterdziestu laty odnieśli świetne zwycięstwo, bo oparli się na gruncie wolności nauczania. Rozliczne kulturmaki ostatnich czasów, czy to pod hasłem wszechwładztwa państwowego, czy antychrześcijańskiego liberalizmu, czy skrajnego jak znów we Francji ateizmu, w kwestyi wychowania publicznego a zwłaszcza szkół ludowych, schodziły znów z torów wolności, aby przemocą narzucać społeczeństwu wychowanie bezwyznaniowe.

W Austrii prądy te negatywne pośredni wywierały wpływ na ustawodawstwo szkolne, ale zaczęły się od starożytności aż do nowoczesnego liberalizmu działały zwykle połowicznie. — To też byłoby rzeczą błędną, niedostatki i wady organizacji szkolnej oraz potrzebę zasadniczej reformy na tem polu podciągać pod ogólny szablon tych zapasów i walk, jakie kwestya szkolna na zachodzie wzniesła.

Obok wpływu Kościoła, który zapewnić i wzmacnić należy, obok zasad chrześcijańskiego wychowania, które od wpływów przeciwnych należy zabezpieczyć — występują tu także względy i interesa autonomiczne, dające rękojmię, że organizacja szkoły odpowie warunkom każdego kraju i każdego ludu.

W katolickim Tyrolu, gdzie nie ma odrębnych spraw językowych, ani polityczno-prawnych wystąpił najpierw program reformy szkół ludowych, stawiany jako specjalny i

## Sprawa Boża.

I.

Rue d'Amsterdam Nr 1.

Minęły chwile zapału, uniesień, tryumfu; postrawne listopadowe, poczęte w trzydziestu tysięcy wojska, upada z armią dwa razy licniejszą. Przybył mógł na polskiej ziemi, przybył wawrzynów historii męstwa polskiego, pomnożyły się cienie na skroniach narodu, a za emigracją pędził w ślad jak Eumenidy i waśni i niechęć wzajemna stronnictw.

Tyle wysiłen i poświęceń udaremniionych, tyle krwi przelanej, tyle klęsk, tyle tortur, jakimi carat dręczył zaczął upokorzony naród, wzięli na swoje sumienie ci wszyscy, co walkę poczęli i ci, co nią kierowali.

Zanim historia ich osądziła, współcześni ich oskarżali. Cała emigracja rozpadła się na wrogię sobie stronnictwa. Arystokracja oskarżała demokrację o rewolucyjne z Europą sojusze, widząc w nich sprzeczność z duchem dziejów polskich, upatrując w nich truciznę dla czystego charakteru narodu.

Demokracja pożywała arystokrację przed trybunał Boga i ludzi, zarzucając jej zdradę sztan-daru narodowego i samolubne widoki, przypisując jej upadek powstania i całą narodu niedolę.

Walka wrzasała namiętna. Spory, ważne, nieporozumienia, odbijały się echem o kraj złamany, złośliwy.

W r. 1834 pisze Mickiewicz:

„O czem tu dumać na paryskim bruku,  
Przynosząc z miasta uszy pełne stuku,  
Przekleństw i kłamstwa, niewczesnych zamiarów,  
Zapóźnych żalów, potpiętych swarów.“

Gdy w niebie nawet nadziei nie widzą...  
Niedziw, że ludzi, świat, siebie chydzą.

Ze utraciwszy rozum w mękach długich,  
Pływają na siebie i żrą jedni drugich!“

Walki stronnictw na trybunie parlamentarnej wykresują iskry życia; ważne na gruncie obcym, ściśnione na obręb tułaczego życia, ograniczone na garstkę ludzi odejtych od pnia narodowego, zużywają energię, denerwują, osłabiają umysł i albo zupełną po sobie sprowadzają apatię, albo chorobliwie rodzą teorie.

Po kilku latach, spędzonych w zapasach, osłabły siły walczących, zostało znużenie, zwątpienie stronnictw we własne siły, zwątpienie w pracę zdrową i pożyteczną. Zaczęto oglądać się za jakąś siłą zewnętrzną, nadludzką i zrodziła się wkrótce wiara, że jedynie taka siła z woli Bożej tryskająca dźwignie naród z niedoli. Dyplomata zawiódł, rządy Europy umyły ręce jak Pilatacy od sprawy polskiej, we własne siły narodu stracono wiarę, więc cóż pozostało, cóż pozostać mogło? Wiara w pomoc Boga.

Oczekiwano tej bożej pomocy i wierzone w nią. Filozofowie polscy (Królikowski, Bochwie-Wroński) zapowiadali przyjęcie tej siły bożej, wielonoj w wybranego postannika; poeci polscy, jak dawni prorocy Hebrej, zapowiadali Chrystusowe posłannictwo Polski między narodami. Cierpienia narodu polskiego przedstawiali poeci, jak drugą Golgotę, przez którą narody wolność odzyskać mają, a Polska zmartwychwstać.

„Proroctwo kapłana polskiego“. Księgi „pielgrzymstwa i narodu“ — i wszystko niemal, co plynęło z natchnień poetów i snuło się z pod pióra myślicieli, nosiło na sobie cechę messyanizmu, czyli wiary w posłannictwo Chrystusowe Polski i w pomoc bożą, która ma się objawić wkrótce przez wybrańca bożego.

Mickiewicz w tych sporach stał zawsze w pośredku, pełen umiarkowania. Łagodził, łączył, sprowadzał wszystko do harmonii. Artykuły polityczne, któremi zapelniał „Pielgrzyma polskiego“, wydawanego przez Bohdana Jańskiego, nawoływały

do zgody, do pracy zdrowej, trzeźwej, wytrwałej. Poeta wznosił się potęgą ducha i charakterem ponad walkę stronnictw, znając jedno tylko stronnictwo: naród; rozumiejąc jedną tylko walkę: z wrogiem.

Liczne grono przyjaciół skupiło się obok niego. Niedawno przybył z Lozanny dla objęcia katedry w College de France. Objęcie obowiązku profesorskich stawia go na wielce wybitnym stanowisku. Cała Francya, cała Słowiańszczyzna, wreszcie i Europa cała, ciekawą zwraca uwagę, jak geniusz poety polskiego rozświecać będzie dzieje literatur słowiańskich. Mickiewicz czuł ważność swego stanowiska; rozumiał, jaka nań spada odpowiedzialność wobec własnego narodu. Podjął się pracy, czując w sobie siłę ducha.

Wówczas był jeszcze silny, potężny, szczęśliwy. Przy ulicy d'Amsterdam w Paryżu pod l. 1 mieszkał Mickiewicz, wróciwszy z Lozanny. Było to około godziny 5 po południu. W obszernym pokoju, umebowanym skromnie, lecz wygodnie, siedział poeta w fotelu, bo to jego zwykła pora odpoczynku. Myśli jego krążyły gdzieś daleko, oko za patrzono, nieruchome, szerokie rzucił bliski i zdaje się ścian przedierać zapory, by zajrzeć w głębi puszcz litewskich i spocząć na pszenicznym łanie nad Bugiem i Niemnem. Patrzył w dal, bo myśli płyną na kipiącej fali uczuć, a uczucia rwą się do ziemi ojców pod „rodzinne sosny“. Zmarszczyło się czoło wieszcza, rozpruło się brzdąk bólu, w oku strzeliły błyskawice, pieśń się ścisnęła i postać wyprostowała się, podniosła. Wtem spojrzenie jego padło na obraz wiszący na ścianie. Był to portret Napoleona I. Poeta rozjaśnił czoło, błyskawica ściągnęła się, zagaśnię, twarz się rozpromieniła nadzieją, jakby wielki Korsykanin był dopiero na drodze do Moskwy. Przypomniała się widać pocie wiosna 1812 roku i powtórzył w duchu:

O wiosno! Kto cię widział wtedy w naszym kraju...

Z przyległego salonu wbiegła do pokoju dziewczynka kilkoletnia, wesoła, szczenioliwa i nie zważając na zamyślenie poety, zawołała pieszczotliwie:

— To moja godzina, tateczko, trzeba Misi opowiedzieć jeszcze o królu Aleksandrze Macedońskim.

— Chodź, chodź Misiu — zawołał poeta i cały świat marzeń, myśli, zadumań rozprysnął się jednę chwilę i znikł mu z pamięci. Wobec miłości ojca, ustępują marzenia poety. Mickiewicz był najprzywzajemnym mężem i ojcem; gdy rozpałł ognisko domowego życia, zagasił wieszcze natchnienie; gdy został mężem i ojcem, przestał być poetą. Poetyza słowo, poetyza idea, zamieniała się u niego w poezję życia. Nie daremnie pisał o nim Słowacki w jednym z listów do matki, że Mickiewicz ożeniwszy się, pilnie kucha i kołyski.

Gdy wbiegło dziewczę, najstarsza poety córka, Marynia, pocięła ją, a potem bawił się z nią, jak dziecko z dzieckiem. Po zabawie opowiadał jej dzieje starożytności i Polski, napawał młodzieńczy umysł wrażeniami wzniosłymi. Twarz dziewczynki poważniała przy takiej dyskusji, a widać było, że każde słowo ojca trafia jej w głębi duszy, pozostaje w pamięci.

Niedługo trwała gawęda z dzieciną, bo odezwał się dzwonek w przedpokoj, dziewczętko zachmużyło się i pęsepnę, zmartwione odeszło powoli z pokoju, a zaraz potem ukazał się w progu przyjaciel od serca poety, poeta Stefan Witwicki.

— A gdzież się mi się zawierzysz nudziarzu? Wszak to od trzech dni nie pokazujesz się u nas. — Dość miałem pracy dla siebie i drugich, a że praca była nie mała, najlepszy w tem dowód, że cię przez trzy dni nie uścisnął, chociaż każdy dzień za stracony uważam, w którym cię nie widzę — odpowiedział Witwicki.

— Mów, coś robił? — Kończyłem mój „Oltaryk“ i pilnowałem drukarni. Dziś, gdy nas wszystko zawiódło, w Bogu nadzieja jedyna. Zanim Bóg działać pozwoli, modlić się tylko możemy i modlić nam się tylko trzeba i dlatego napisałem książkę do nabożeństwa.

— Modlitwa Bogu, a Ojczyźnie praca — rzekł Mickiewicz.

— Złamane u nas rozumy, popękane boleścią serca, szczęśliwi, kto jeszcze siłę znajduje do pracy.

— Siła u wszystkich być winna i wiara w Boże natchnienia. Wierzą mi, że Bóg wstępuje w nas, gdy się zdołamy tak wysoko podnieść, by Go dosięgnąć i ogarnąć. Oto jeszcze niedawno, kiedyś się zabierał mówić o literaturze słowiańskiej przed obcymi, żaden z was w słowa moje nie wierzył; wszyscyście rozumieli, że porwał się na rzecz, której nie podołał. Jednym się zdawało zachwiałem gadać w obcym języku, inni o zbyt miłości własnej mnie obwiniali, a nie wiedzieli, że oto tu w sercu, w głębi piersi Bóg złożył słowa prawdy, które mocen jestem na wszelkie języki tłómaczyć. Powiem ci więcej, Stefanie. Ja przeżywałem wielkie wypadki. Przed chwilą, nim przyszedł, zabiłbym się myślą w litewskie lasy, w bory nasze, na nasze łąki. Modliłem się u naszych mogił, i zdało mi się, że wstaje z nich mąż przeznaczenia, wybraniec Boży, że Bóg szle go do nas, by zwaśnione pogodził umysły, by upadłe podźwignął serca, by uszlachetniał i umacniał, by zakon Chrystusów oczyścił i miłość Kościołowi przywrócił. Zdało mi się, że widzę go, jak jedzie samotny ku nam po śniegach i błocię, jak niegdyś ten wielki, niepokonany, gdy Bóg mu pod Moskwą kres przeznaczenia położył. Spojrzałem na obraz Napoleona, i wierzą mi, iż w rysach jego drgnęło życie, wskazywał na północ, namaszczał tego, który do nas spieszył, i polecił mu dokonanie rozpoczętego przez się dzieła. Wszyscy są dziś na złych drogach; rozumowania, zabieg niegdzie nie doprowadzą, lecz Bóg zlituje się nad nami i przysła człowieka, który będzie dla nas prawem żywym, którego słowa, czyny i gesta będą artykułami wiary.

CZESŁAW PIENIAŻEK.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Jenerał-gubernator Hurko, Apuchtin i kilku innych dostojników rosyjskich zostało powołanych do Petersburga.















(804-3-2)

**+**

We środę dnia 27go marca b. r. jako w pierwszą rocznicę śmierci odbędzie się

**Nabożeństwo żałobne**

za duszę ś. p.

**Karoliny Tarnowskiej**

w kościele OO. Kapucynów o godz. 11 zrana.

## Prezes Rady Nadzorczej Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie

„Spółki zarejestrowanej z nieograniczoną odpowiedzialnością“

zawiadamia Członków, że dalszy ciąg obrad nad statutem odbędzie się we **środek dnia 27 marca 1889 r.** o godzinie 5-tej po południu w lokalach Towarzystwa przy ulicy Floryańskiej 1.15, celem załatwienia ostatniego numeru porządku dziennego z dnia 11 marca b. r. Uprasza się Członków Towarzystwa, aby w dniu powyższym jak najliczniej zebrać się raczyli. (794)

## OD PRZECIĄGÓW I ZIMNA. Zawiasy mechaniczne

bez trzasku zamykające się, bardzo trwałe, u **K. Barańskiego**, właściciela zakładu ślusarskiego w Krakowie, ulica Szewska 1. 17. (806-1-3)

## Folwark Łopuchowa

położony 1/4 mili od miasta pow. Ropczyce, ob szaru 240 morg., z tych 106 lasu zdatnego do ciecienia, reszta pszennej gleby, łąk i klasy i t. d. jest z inwentarzem do sprzedania; również dom parterowy z ogrodem owocowym w Tarnowie, ul. Ogrodowa 1. 11. — Blizsza wiadomość w handlu **P. Rutkowskiego** w Krakowie przy ul. św. Jana. (848-1-3)

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. właścicieli miejskich i wiejskich, iż z d. 2 kwietnia b. r. otwieram w Podgórzu pod L. 89 przy ulicy Józefińskiej **biuro techniczne** i podejmuję się wykonania wszelkich robót technicznych tj. wykonania planów, kosztorysów i prowadzenia budowl. **Jan Hercok**, egzaminowany i koncesjonowany budowniczy. (847-1-3)

**Nieprzemakalne OSŁONY na WOZY**

wszystkiego znanego rodzaju, **ASFALTOWA PILSŃ DACHOWA** i **KAMIENNA PAPA DACHOWA** w zwojach (718-1-1)

**Paget & Co.**, pierwsza c. k. wyłęcz. uprzywilejow. fabryka nieprzemakalnych materyj itd. itd. w **Wiedniu, L. Riemergasse 13.** Ceny i próbki odwrotną pocztą.

## Trawę miodową

(holcus lanatus) [449-9-15]

własnej produkcji, świeża i pewna, sprzedaje Zarząd dóbr **Ubrzeż**, poczta **Łapanów** po 4 złr. za korzec wraz z workiem i wolną od silki do kolej. Przy zakupie naraz 10 korec, jedenasty dodaje się bezpłatnie. Należy wprost adresować, gdyż zarząd nie utrzymuje składów.

## Za 2 złr. 40 c.

3 koszule męskie z oxfordu i 3 kalesony barchanowe przysła **fabryka bielizny w Przadze**, Hibernergasse 1001. (605-12-20)

## PEWNY ZARÓBEK!

Każdy pilny mężczyzna może sobie zarobić dziennie bez kapitału 5 do 10 złr. w zupełnie porządnym i uczciwym sposób przez przyjęcie zyskownego zastępstwa. Także jako poboczny zarobek dla każdego stosownie. Ajenci będą we wszystkich miastach i miejscowościach monarchii za wysoką prowizją i mieszeczną pensją przyjęci. Ołerty przyjmują **kaufm. Kanceli „La Confidential“** in **Budapest**. (704-4-4)

## PRZYPADK!

Spóźniona pora i potrzeba pieniędzy umozebniła mi nabycie w drodze kupna cały znaczny zapas wielkiej fabryki **chustek do okrycia**. Mogę więc każdej damie dostarczyć olbrzymią, grubą, ciepłą, bardzo trwałą **chustkę** po zadziwiająco taniej cenie

**1 złr. 85 c. w. a.**

Te bardzo modne chustki do okrycia są zrobione z najlepszej wełny szarej (w trzech odcieniach jasne, średnio szare i ciemno szare), z pięknymi frandzami, ciemną bordurą i mają 170 cmtr. długości i 175 cmtr. szerokości. Należy się spieszyć z zamówieniem, jak długo zapas starczy, gdyż taka sposobność nie zdarzy się więcej. Koszyka za gorówkę lub załączka. **Exporthaus (D. KLEINER)**, Wien, L. Postgasse 20. (784-5-6)

Członkami Drukarai „Czasu“.

Wyszło drugie wydanie książeczki p. t. **Nowenna najskuteczniejsza do M. Boskiej Nieustającej Pomocy** przez **O. Bernarda Zubieńskiego**, Redemptystę, (764-3-4)

NAKŁADEM KSIĘGARNI KATOLICKIEJ **Dr. Władysława Miłkowskiego w Krakowie** Cena egz. z obr. M. B. Nieustającej Pomocy opr. w takturce 25 ct., z przesyłką 30 ct.

**Ogrodnik** kawaler, lic. 29 lat, wykształcony we wszystkich gałęziach swego fachu, poszukuje posady na prowincji lub zagranicą od 1 kwietnia b. r. Adres: **J. Ogurek**, ogrodnik w zamku w Łańcucie. (778-2-3)

## Młody człowiek

znajęcy gruntownie język rosyjski i polski, poszukuje odpowiedniej posady jako pisarz lub t. p., może także udzielać lekcji języka rosyjskiego. Oferty pod lit. **J. N.** przyjmuje **Administracja „Czasu“** (797-3-3)

## MASSAGE.

**Dr. Michał Kaufmann** leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobole, koroze, porażenia, hysterię), jakoteż stonię kieszek i otyłość zapomocą ucięcia (Massage), według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu **Wgo Kaczmarek** przy ul. Grodzkiej pod L. 32. (600 9-12)

## Dywany, Kapy, Serwety, Firanki, Portyery,

otrzymał w wielkim wyborze i poleca (633-2-1) **Kazimierz Niesiołowski** w Krakowie, Sukiennice L. 24. CENY BARDZO NISKIE.

## Grunt budowlany

przy ul. Basztowej lub Pawiej, mogą odstąpić w dowolnych rozmiarach. Wiadomość na miejscu przy ulicy Basztowej pod L. 27. (768-3-10) **Kaczmarek**.

## Skład materyj z ornamentyką kościelną, pracownia i przybory do zestawiania szat kościelnych,

(287 9-12) zastęstwo **pięciuosobowej fabryki naczyn kościelnych.**

Na żądanie przesyłamy opłacone wzory materyj, jak niemniej rysunki naczyń, nie tylko w chęci zamówienia, lecz i w celu przekonania się o przystępnych cenach.

**Porebski & Zimler** w Krakowie, Rynek L. 8.

## Zawidomienie.

Szanowni urzędy, pp. kupcy i wogóle kaźden otrzyma na żądanie bezpłatnie prospekt najnowszych, najtańszych i solidnie zbudowanych przyczółków do pisania i kopiowania. **Otto Steuer**, fabryka maszyn do pisania i kopiowania, Berlin, Friedrichstrasse 243 (ulica Frydryka). (282-5-26)

## Dobra Cieklin

w starostwie Jasielskiem położone, (z powodu zamierzonego przesiedlenia się do Algieru) — **są do sprzedania.** Cały obszar wynosi 2530 a. m., mianowicie: 1655 lasu wysokopinnego, 114 m. łąk, zresztą pola orne i pastwiska, na których są tereny naftowe. Pośrednictwo wyklucone. Blizsza wiadomość u właściciela **Z. Wilkoszewskiego** w Cieklinie, poczta Dębówiec.

## Dobra Raba wyżnia

w starostwie Myślenickim położone, pół mili od stacyi **CHABÓWKI** — **są do sprzedania.**

Obejmują ogółem 1156 a. m. obszaru. Pośrednictwo wyklucone. Blizsza wiadomość u właściciela **Z. Wilkoszewskiego**, zamieszkałego w Cieklinie, poczta Dębówiec. (675 3-3)

## WEBB KING.

Krótką trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyj posiadających trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. **Webb King** jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyją na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochronionym, kto go naśladowa, zostanie sądowo ukarany. **Webb King** sprzedaje nasz podpisany skład:

1 sztukę 78 centym. szerok., 20 metr. dług., na kalesony i bieliznę bardzo trwałą. . . . . 3 złr. 7—  
1 sztukę 88 centymetr. szerok. na piękno koszulę męską i damską, wszelkie gatunki bielizny kółkowej. . . . . 8-50  
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkiego prześcieradła bez szwu. . . . . 11-80  
1 sztukę 195 centym. szerok., na włoskie łóżka. . . . . 12-80

Celem przekonania się o gatunku, przesyłamy bezpłatnie próbki wszystkich gatunków. (745 50-)

## M. Beyer i Spół.

w Krakowie, Sukiennice Nr. 13-14.

**MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA**

W KRAKOWIE

POLECA NA SEZON OBECNY

**nowości na suknie damskie**

w wełnie, jedwabiu i kotoneryach;

**okrycia, żakiety, płaszcze od deszczu i kurzu Jersey itp.**

Magazyn przyjmuje zamówienia na kostiumy i wszelką konfekcję damską. (807-1-8)

PRÓBK NA ŻĄDANIE OPLATNIE. CENY UMIARKOWANE.

## OGŁOSZENIE LICYTACYI

dnia 31go kwietnia 1889 roku i dni następnych.

## Dyrekcya

**ZAKŁADU POŻYCZKOWEGO NA ZASTAWY RUCHOME**

przy Kasie Oszczędności w Krakowie

podaje do publicznej wiadomości, iż

## kosztowności

w złocie, srebrze i drogich kamieniach,

do dnia 31go grudnia 1887 r. włącznie, jak również ubrania, bielizna i towary łokciowe do dnia 31 sierpnia 1888 r. włącznie zastawione, a dotąd niewykupione, ani prolongowane, stosownie do §. 22 statutu, zostaną sprzedane najwiecej dającemu w drodze publicznej licytacji, która odbędzie się 31go kwietnia 1889 r. i dni następnych o godzinie 9 1/2, przed południem przy ulicy Szpitalnej pod Nr. 15. (567-2-3)

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacji tj. do d. 6 kwietnia 1889 r. włącznie, pospieszły z wykupem lub prolongowaniem swoich zastawów.

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzjerów znajduje się

**VELOUTINE**

Puder ryżowy specyjalnie PRZYGOTOWANY Z BISMUTEM

Przez **CH. FAY**, Fabrykanta Perfum PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

## VERITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BÉNÉDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniającego, pomagającego trawieniu i obudzającego apetyt.

Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównego dyrygującego.

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencja główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach następujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzedawać nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego „likieru Bénédictine“.

Dostać można w **Krakowie** w handlach **Ant. Hawełki** i **A. Błasiona**, w cukierniach **Romana i Hendricha**, **J. K. Kniowińskiego**, **P. Manieio** dawniej **Rudolfa**, w dystrybucji **Józefa Kulczyńskiego** przy ulicy Floryańskiej i w handlu **Jana Miki**.

WE WSZYSTKICH SKŁADACH CYGAR

**Le TRAPEAU NATIONAL**

**SZTANDAR NARODOWY**

prawdziwy francuzki

**PAPIER DO CYGARETEK**

BARDZO CENKI

**pp. Gawley & Henry**

W PARYŻU

UNIKAC FAŁSZERSTW I NAŚLADOWNICTWA

SKŁAD GŁÓWNY DLA AUSTRII: **Otto Kanitz & Co.**, 1, Stoss im Himmel, 3, w WIEDNIU.

## PRAWDZIWE

## lecznicze wino Malaga

według rozbioru c. k. stacyi doświadczałnej dla win w Klosterneuburgu **bardzo dobre, stare wino Malaga**, jako znakomity środek wzmacniający dla słabowitych, chorych, przychodzących do zdrowia, dzieci itd., w niedokrewności i osłabieniu żołądka bar. dobrego skutku, w 1/4 i 1/2 oryginalnych butelek i z urzędowo złożonym znakiem ochronnym

## HISPANSKIEGO HURTOWNEGO HANDLU WIN

## VIÑADOR

w WIEDNIU po oryginalnych cenach po 2 złr. 50 c. i 1 złr. 30 c.

W KRAKOWIE mają na składzie p. L. Rosner aptek., prócz tego różne wyborne zagraniczne wina w oryginalnych butelkach i po oryginalnych cenach: w **KRAKOWIE** pp. **Antoni Schulz**, handel win; **Józef Kijak**, kawiarnia; **Adam Ciechanowski**, handel win; **S. E. Löffler**, handel łakoci; **J. Barberowski** hand. korzen.; **W. Janikowski**, kawiarnia; **Henryk Hechter**, restauracja kolejowa, **Piotr Jadomski** handel kolonialny i delikatesów; w **BOCHNI** pp. **M. Gatty** aptekarz i **J. Michnik** kupiec; w **GRYBOWIE** **A. Muszyński**, handel mieszany i win; w **JASLE** **Bogusław Steinhaus**, handel win i łakoci; w **NOWYM SĄCZU** **W. Oleksy**, handel łakoci; **Z. Majewski**, Conditör; w **PODGORZU** **J. Skalski**, aptekarz i **A. Schlosinger** kupiec; w **PRZEMYSLU** **M. Krug**, handel łakoci i **E. Krug**, Narodna Torhwa; w **TARNOWIE** **Tadeusz Scharf** handel łak. i c. i **M. Adler** apteka „pod Aniołem“; w **WADOWICACH** **A. Hernich**, cukiernia i **A. Krzysztoforska**, hotel.

Proszę dokładnie uważać na znak „VIÑADOR“ tudzież urzędowo złożony znak ochronny, gdyż tylko wtedy można zupełnie ręczyć za bezwzględną prawdziwość i dobroć.

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

**Osoba** uzdolniona w krawieczyźnie, poszukuje posady w mieście lub na wsi. Adres: **M. K. 60** poste restante **Wieliczka**. (774-3-3)

## Dzierżawy wsi

w pszennej ziemi, około 200 do 350 morgów, poszukuje się bez pośrednictwa. Adres: **Antoni Stodolak** w Krakowie, ulica św. Jana Nr. 24. (763-4-)

## Nasiona

oryginalne, świeżo sprowadzone, **buraków pastewnych** we wszelkich gatunkach, **marchwi pastewnej** olbrzymiej, oraz **nasiona ogrodowe** warzywne — wszystkie z gwarancją kiełkowania — już otrzymał i poleca **HANDEL** (729-3-10) **Edwarda Fuchsa w Krakowie.**

## DOM

przy Nowym Sączu, za mostem na Żalubiecu, składający się z 4 mieszkan (10 ubikacji), ogródka, piwniczki, 4-ech drewutn i t. p., przynoszący rocznego dochodu 312 złr., jest do sprzedania za mierną cenę. — Wiadomość u p. **Hepnera**, właściciela domu na Żalubiecu, poczta Nowy Sącz. (841-2-3)

## Koncesjonowane przez c. k. Namiestnictwo

krakow. biuro ogłoszeń i dzienników przy placu **Maryackim** L. 9,

zaprasza Szan. czytającą Publiczność do prenumerowania za pośrednictwem tegoż biura wszelkich tak krajowych jak i zagranicznych dzienników po cenach oryginalnych, w miejscu wychodzenia dzienników istniejących — **bez polizowania jakiegokolwiek opłaty pocztowej**. Dzienniki w Wiedniu wychodzące mogą w **Krakowie** jeszcze **tego samego dnia** po nadejściu wieczornego pociągu pociągów pociągów być odbierane lub na żądanie do mieszkanka odsyłane. (773-2-3)

## Drzewka

owocowe, najlepsze gatunki, jabłonie z koronami po 40 ct., 1 1/2—2 metr. wysok. po 25 ct. (100—20 złr.), 1—1 1/2 m. wys. po 20 ct. (100—15 złr.); grusze 1—1 1/2 m. wys. po 30 ct.; trzestnie z koronami bardzo silne po 40 ct.

## Róże

najpiękniejszych gatunków, wysokie, po 40 ct. (100—40 złr.), średnie po 35 ct. (100—30 złr.), niskie po 15 ct. (100—13 złr.); wysadki kwiatów i jarzyn sprzedaje tania **Jan Rakus**, hodowca róż w **Nawsi przy Jabłunkowie**, w Śląsku austr. (843-2-3)

Katalogi wysyła darmo i oplatnie.

## Międzynarodowe biuro prawne francuskiego Tow. kredytorów w Paryżu

postawiło sobie za zadanie, zastąpienia interesów zagranicznych wierzycieli we wszelkich kierunkach. Ogromne koszty sądowe odstraszają niejednego od uznania ważności swoich praw, szczególnie jeżeli się weźmie na uwagę, że nawet wygrywającą stroną traci ze swojej zaskarżonej pretensji najmniej 10% jeżeli nie 20%, a przegrującą strona musi często do 30 do 40% kosztów wynagrodzić. Jeżeli więc rozważymy, że każde postępowanie prawne jest skomplikowane i dżiwnie, gdyż prowadzenie procesu powierzone bywa różnym osobom rozmaitym prawnikom, jak adwokatom, avoués (rzecznikom) i 1 i 2 instancyj, agrées, huisiers, notaryuszom i t. d., to łatwo można sobie wyobrazić, jak trudno przychodzi dla cudzoziemca wybrać sobie właściwego prawnego zastępcę. Chcąc zapobiedz tym niedogodnościom, postanowiło międzynarodowe biuro prawne francuskiego Towarzystwa kredytorów prowadzić procesa cudzoziemców **w własne koszty**. Biuro prawne **nie żąda żadnej zaliczki** i bierze udział tylko w pewnej kwocie wyniku lub ostatecznego przychodu procesu, który prowadzonym będzie w imieniu skarżącego. W razie przegranego procesu nie płaci tenże żadnego zwrotu za zaliczone koszty sądowe, które spadają wyłącznie na **karb biura prawnego**. Każdy cudzoziemiec odwołujący się do pośrednictwa biura prawnego, wejdzie natychmiast w stosunek z najznakomitszymi i najpoważniejszymi prawnikami, z którymi na mocy ich tajemnicy urzędowej wyłącznie koresponduje i którym ma przysłać akta, ażeby proces w imieniu skarżącego rozpocząć. Biuro prawne przyjmuje także zastępstwo wszelkich innych spraw spornych, jak: sprawy spadkowe, ochronę wzorów i znaków kupieckich, nabycie patentów na wynalazki, zarząd i sprzedaż dóbr nieruchomości, spisanie kontraktów towarzystw lub innych kontraktów, pod warunkami bardzo miernymi. — Korespondencja tak z biurem jak z prawnikami może być prowadzoną w języku niemieckim. — Ołerty przyjmują się pod adresem: **Contentieux International des Creanciers Reunis, R. Lafayette 66, a Paris.**

## Dla cierpiących na płuc.

## Dra Brehmera zakład leczniczy

w Goerbersdorf

pierwsza lecznica założona 1854 r. w strefie wolnej od suchot, obszerny park z sztucznymi drogami na 6 1/2 kilometra długimi, gustowny kurhaus, piękne wille w parku. — Ceny przystępne. — Prospekta darmo i oplatnie przez zarząd zakładu leczniczego **Dra Brehmera**. (822-15-23)

## WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

c. k. austriackich kolei państwowych w Galicyi.

**Wyjazd z Krakowa koleją północną, przez Bonarkę**

9 godz. rano do Żywca, Bielska-Białej, Cieszyńska, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Strzja, Lwowa, Husiatyna; 6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Strzja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyńska, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu.

**Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów (zmiana wagonów w Płaszowie)**

6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Białej, Wiednia.

**Wyjazd z Podgórzna-Płaszowa**

6 g. 35 rano do Oświęcimia, Wrocławia, Żywca, Bielska-Białej, Wiednia; 9 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Białej, Cieszyńska, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Strzja, Lwowa, Husiatyna; 3 g. 9 m. po południu do Oświęcimia, Wiednia; 7 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Strzja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyńska, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu.

**Wyjazd z Wadowca**

4 g. 56 minut rano do Suchy, Żywca, Orlowa, Koszy; 10 g. 2 m. przed południem do Zagórzna, Chyrowa, Nowego Sącza; 1 g. 2 m. po południu do Zagórzna, Chyrowa, Nowego Sącza.

**Wyjazd z Krakowa koleją północną, przez Bonarkę**

6 godz. 2 min. rano z Budapesztu, Cieszyńska, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Strzja, Chyrowa, Nowego Sącza; 4 g. 2 m. po połud. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyńska, Bielska-Białej, Husiatyna, Lwowa, Strzja, Chyrowa, Nowego Sącza.

**Wyjazd z Krakowa kol. Karola Ludwika przez Płaszów (zmiana wagonów w Płaszowie)**

9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcimia, Żywca.

C. k. patent. higieniczne preparaty dla racjonal. pielęgnowania ust i zębów **Dr. med. C. M. Fabera** przybocznego dentysty ś. p. cesarza Maksymiliana I., kawalera legii honorowej itd. w Wiedniu.

## Specyficzne mydło do ust „Puritas“

Od dawna słynny i jedyny, już 1862 r. na wystawie powszechnej w Londynie medalem odznaczony, ponieważ jest najdelikatniejszy i najskuteczniejszy preparat do pielęgnowania ust i zachowania zębów. Cena pudełka i zlr.

## Eucalyptus esencya do ust

odznaczona 1878 w Paryżu. Najracjonalniejszy, najsilniejszy (78% skutecznych części składowych) uznany higieniczny preparat do pielęgnowania ust, zwalczania

## niemiłej woni,

zachowania zębów, ochronny środek przeciw **nieżytemu jamy ustnej** i zaduchowemu zarażeniu przez drogi powietrzne wogóle. (282-5-18)

**Przez ces. rosyjski rząd** wedle rozp. minister depart. lek. z 28 stycznia 1881 r. L. 681 zaprowadzona w ces. nadw. szpitalach i zakładach leczniczych. Cena flakonu i zlr. 20 ct.

## Poreczone Puritas szczoteczki do zębów

z prasowanego bukszanu i chemicznie od-tuszowanych szczecin, po 50 cent. Składy w Krakowie u **W. Fenza**, **J. F. Fische** i **M. Horowitza**, w **Nowym Sączu** u **apt. W. Filipka** i **R. Jakubowskiego**. **Gł. skład rozsyłkowy w Wiedniu, L. Bauernmarkt Nr. 2.**

## Oficyalista prywatny

żonaty, bezdzietny, posiadający 15 lat praktyki w Królestwie Polsk. i Galicyi w większych majątkach, poszukuje od dnia 1go kwietnia b. r. posady jako radca lub ekonom. — Łaskawe oferty pod liter. **M. P.** poste restante **Chrzanów**. (770 3-3)

## Zarząd dóbr Grodkowice

p. Niepołomice,